Agressiva 69, Schodz

Mówię: powietrza mszał
niech się odemknie jak róża
lub ręka trwożna -
Nitka świecąca w marmurze
zakwita cierniem i żal
pali się skąpo w niebiosach.
Wejdę. Gwiaździsty lichtarz
dnieje proroczo w głębi,
gwoździ czerwonych kilka
i kość złamana nad nimi,
dno tu jest albo światła
skupiona, cierpka glina,
co kwiatem głaz przygniata
i noc piorunem przeklina.
Powiedzą: smutny kraj
i trumna głowie twarda,
bo jakaż miłość jest,
co ziarno daje puste -
Lecz grom powszedni gra
jak fletnia mi przy wargach
i ognia czarny cierń
jest jak bolesny uśmiech.
Mówię: królestwo moje
z barw licznych i dłoni dwu.
Skowronek błyska jak płomień,
zwisa jak śpiewny sznur;
ale jest czas miłości
i ciemność gra jak hejnał,
by ciałem oraz głosem
wyrastać z zapomnienia.
Powiedzą: smutny kraj
i trumna głowie twarda,
bo jakaż miłość jest,
co ziarno daje puste -
Lecz grom powszedni gra
jak fletnia mi przy wargach
i ognia czarny cierń
jest jak bolesny uśmiech.